


Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesz. 50 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 7 lipca 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,92 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. OGŁOSZENIA od wiersza drobn. 25 f. EGZEMPLARZE po 5 fen. sprzedają. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 25.

Nr. 152.

## Polityką pruską antypolską

rządzi duch, który złego chce, a zawsze skutek jest przeciwny.

Tak było dotąd, tak jest i teraz przy najnowszych zdarzeniach usuwania resztek języka polskiego i polskiego wykładu z nauki religii w szkołach ludowych.

Oto inicyatorzy nowej próby germanizacyjnej sprawili to, że duchowieństwo mogło wystąpić w obronie swych owieczek i że stosunek duchowieństwa do obywatelstwa stał się jeszcze ściślejszym.

Panowie hakatyści niczego nie mogą się nauczyć. Dzieje pruskiej germanizacyjnej polityki na Śląsku mogą ich pouczyć, że tam właśnie duch narodowy budzić się począł z chwilą, gdy władze zaczęły występować przeciwko językowi ojczystemu w szkołach.

U nas, którzy od dawna świadomą prowadzimy pracę nad uobywatelnieniem ludu, położenie jest stokroć lepsze niż wówczas było na G. Śląsku, boć lud nasz zna swe tradycye, zna swą polskość historycznie, więc mowy o tem nie ma, aby kiedykolwiek mogło nastąpić zniemczenie, chociażby używano jeszcze ostrzejszych sposobów. Trzebaby chyba nam wypruwać wszystkie żyły polskie i to każdemu pojedyńczo, a tylu operatorów nie znalazłoby się wcale.

Zatem i ten nowy zamach na nas się nie uda, przeciwnie rozbudzi on tylko większy zapał dla naszej przez niemczyznę zagrożonej sprawy.

Już nie tylko dorośli, lecz małe szkolne dzieci poczną rozumieć, co im grozi, i nauczą się stawiać czoło grożącej fali germanizacyjnej. Jesteśmy przekonani, że przykład miłosławski znajdzie naśladowców.

Tak więc już w sercach małych nieletnich dzieci powstanie zrozumienie o krzywdzie, jaką im szkoła chce wyrządzić.

Dziecko mówi i czuje po polsku, krzywdą wydawać mu się będzie zawsze, jeżeli nie pozwolą się mu uczyć języka, którym rodzice jego mówią, jeszcze większą krzywdą, gdy mu każą uczyć się religii w języku nieznanym niemieckim.

Pisma niemieckie grożą, że jeżeli dzieci trwać będą w oporze, nie będą przyjmowały niemieckich katechizmów i biblii i nie będą na niemieckie pytania w religii odpowiadały, nauczyciele 2 lata dłużej zatrzymywać je będą w szkole.

Czyż to nie nowa krzywda?

Czyż właśnie to gromadzenie krzywdy na krzywdę nie przyczyni się jedynie do podniecenia przywiązania dla języka ojczystego, a z drugiej strony podniecі nienawiść do krzywdzicieli!

Politycy pruscy działają tak, jakby nie znali zupełnie duszy narodowej. Im się wydaje, że tłumić, uciskać, krzywdzić i obrażać, jest najwyższą mądrością polityczną — i że te sposoby przyczynią się do zgermanizowania dzielnic naszych.

Ale właśnie te ich sposoby działają wprost odwrotnie, bo najpierw co raz ściślej nas łączą ku wspólnej obronie zagrożonej sprawy, a powtórnie sprawiają, że już od małego dziecka uczymy się poznawać niebezpieczeństwo i je odpierać.

## Jak policya poznańska

opiekuje się naszymi Sokołami, tego dowodem następujący dokument, podany przez »Sokoła«. Pismo to brzmi w przekładzie polskim:

Król. Prezydent Policyi.
Poufnie!
Poznań, d. 1906.

Na ostatniem zebraniu delegatów Związku Towarzystw Sokolich w Niemczech przyjęto uchwałę, że członkom tych Towarzystw zakazano pod grozą wykluczenia przystępować do Towarzystw niemiecko-patryotycznych, mianowicie do Związków wojackich i że wszyscy Sokoli, należący do takich Towarzystw mają być zawezwani do wystąpienia.

Zarząd upraszam uprzejmie przesłać mi spis polskich członków Towarzystwa, aby był w możności zbadać, czy i którzy członkowie Sokoła są równocześnie członkami tego Towarzystwa (niemieckiego. Przyp. Red.)

Wreszcie bardzo byłoby pożądanem wyjaśnienie, czy Zarząd Tow. (niemieckiego. Przyp. Red.) już zajął stanowisko lub zająć zamierza do rezolucyi Sokoła.

W zastępstwie: *v, Knesebeck.*

Do Zarządu byłych i czynnych członków . . . . .

»Sokół« podaje od siebie taką uwagę: Jesteśmy przekonani, że nikt z Sokołów poznańskich do odnośnego stowarzyszenia nie należał i wyrażamy ubolewanie nad tem, że szanownej policyi zabieramy tyle czasu na zbyteczne pisaniny.

## Ciekawy proces.

Przed sądem obwodowym w Inowrocławiu rozegrał się w tych dniach proces cywilny, który miał podkładkę wysoko polityczną i dla tego zainteresuje szerokie koła społeczeństwa naszego.

W dobrach Zerniki Małe w pow. strzelińskim, przechrzconych na Schoenwerth, należących niegdyś do zmarłego naczelnego prezesa Wilamowitz-Moellendorffa, a obecnie do jego sukcesorów, był od lat 12 włodarzem Burzyński. Ostatni kontrakt Burzyńskiego opiewa na czas od 1 stycznia aż do końca roku bieżącego. Burzyński w swoim zawodzie prowadził się wzorowo. Dnia 25 marca 1906 roku poszedł do Kruszwicy na wiec »Straży« i tam miał mowę przeciwko sprzedawczykom tak ze stanu większej posiadłości, jako i ze stanu włościańskiego. Mowę Burzyńskiego podał »Dziennik Kujawski« w nr. 69.

Z powodu tejże mowy wypowiedziano Burzyńskiemu służbę i zażądano, aby się natychmiast wynosił z Zernik. Burzyński jednakże mieszkania swego nie opuścił, w skutek czego zastępca sukcesorów naczelnego prezesa Wilamowitza Moellendorffa i wykonawca jego testamentu, podpułkownik v. Heydebreck w Charlottenburgu wytoczył Burzyńskiemu proces, aby się wyniósł z mieszkania i wszelkie koszta procesowe poniósł.

Umotywowanie tego wniosku było bardz ciekawe: Mowa Burzyńskiego rzekomo podziałała podniecająco wśród mieszkańców dóbr Zernik i Markowic. O tej mowie, jako o ważnym wypadku, rozprawiała służba. Burzyński zaś wiedział, że dwór, któremu służy, jest niemieckim na swojem stanowisku jako włodarza, nie wolno mu przeto było pozwolić sobie na taką polityczną, wrogą niemczyznie mowę. To samo już — podług mniemania p. v. Heydebrecka — wystarczyłoby, aby Burzyńskiego natychmiast wydalić. Pozatem jednakże jeszcze mowa Burzyńskiego skierowana była widocznie przeciwko inspektorowi Szmandzie w Moellendorff i nadinspektorowi Langemu w Markowicach, którzy byli bezpośrednimi przełożonymi Burzyńskiego. Szmanda bowiem krótko przedtem nabył folwark miejski w Strzelnie od Makowskiego i przy pomocy Langego znofiarował takowy komisyi kolonizacyjnej.

Burzyński otrzymawszy tę skargę udał się do »Straży« i ta wziąwszy sprawę jego w rękę, skomunikowała się z p. mecenasem dr. Swinarskim z Inowrocławia. Dr. Swinarski podjął się obrony Burzyńskiego i przeprowadził ów proces. W odpowiedzi na skargę zaznaczono przedewszystkiem, że Burzyński jest polakiem, jako polak występował na wiecu »Straży« w Kruświcy i gromił tych wszystkich, którzy grunta swe obcym sprzedawali. Miał on do tego zupełne prawo, bo już artykuł 27 konstytucyi pruskiej każdemu gwarantuje prawo do swobodnego wypowiedzenia swej myśli. Tonem podburzającym Burzyński nie przemawiał, bo urzędnik policyjny byłby niewątpliwie zebranie rozwiązał, — nie zwracał się też ubliżająco przeciwko rodzinie swego dziedzica, korzystał raczej z przysługującego mu prawa, a jeżeli przekonanie jego polityczne jest inne, jak chlebodawcy, to niema to styczności żadnej z kontraktem włodarskim, ponieważ poddaństwo duchowne lub cielesne niezgodne jest z konstytucyą pruską. Wypowiedzenie natychmiastowe mieszkania nie może mieć przeto zastosowania. Ponieważ mieszkanie wynajęte jest na rok, do 1 stycznia 1907 roku, wypowiedzenie nastąpić może dopiero w dniu 1 października 1906 r.

Sąd inowrocławski podzielał te wywody. Mowa Burzyńskiego wtedy tylko mogłaby dać powód do wydalenia go ze służby, gdyby podburzała do czynów gwałtownych w myśl § 130 księgi praw karnych, albo gdyby była obelżywą dla dziedzica. Okoliczności te nie zachodzą. Pozostaje więc tylko treść polityczna owej mowy Burzyńskiego na wiecu, która wszelako nie jest prawnym powodem do wydalenia ze służby. Każdy obywatel pruski ma prawo konstytucyą zagwarantowane, zgromadzać się w pomieszczeniach zamkniętych i tam swoje mniemanie swobodnie wyrażać, — tego prawa nie pozbawia przyjęcie służby. Są nawet komentarze prawa (v. Staudinger), które odnośnie do § 138 księgi praw obywatelskich objaśniają, iż umowa ścieśniająca takie prawa polityczne jest po prostu nieważna!

To są najważniejsze zasady wspomnianego wyroku. Burzyńskiemu w tej sprawie jeszcze nałożono wyrokiem przysięgę, że nie zgodził się dobrowolnie na owo wypowiedzenie mieszkania, szczególten jednakże, wobec tła politycznego całego procesu, jest rzeczą podrzędną.

Panu mecenasowi dr. Świnarskiemu, jako też »Straży« należy się za zajęcie się tą sprawą szczere podziękowanie nietylko Burzyńskiego, ale i społeczeństwa.

## Arcyciekawy proces.

toczył się na Górnym Śląsku od dnia 17 marca 1905 r. do 15 czerwca 1906 roku. Charakteryzuje on nietylko grzeczność władz pruskich policyjnych, ale rzuca niemniej ciekawe światło na całą procedurą sądowo administracyjną.

Oto w krótkości przebieg procesu.

We wrześniu 1904 roku udało się kilkunastu Sokołów z Roździenia do pobliskiego lasku celem fotografowania się. Wracając śpiewali sobie polskie piosenki. Burmistrz Roździenia niejaki p. Mimietz, któremu żandarm o śpiewie doniósł raportował dnia 5 września roku 1904 landratowi powiatu katowickiego o zajściu, przyczem użyto o druhach, specyalnie o druhu Janie Badurze wyrażenia: »Ob die »Kerls« im Wäldchen Ansprachen gehalten haben, weiss ich nicht.« (Czy te draby w lasku miały przemowy, nie wiem).

W procesie wynikłym o bezprawne urządzenie »pochodu« przeciwko p. Badurze spowodował obrońca oskarżonego, druh dr. Seyda z Katowic, przeczytanie odnośnej obrazy. Druh Badura zaskarżył przeto p. Mimietza o obrazę.

Atoli sąd okręgowy odmówił otwarcia skargi ponieważ wyrażenie »Kerls« wedle niemieckiej gwary nie jest obrażającem! Przeciwko orzeczeniu sądu wniósł obrońca zażalenie, gdyż uważał, że pan Mimietz nazywając Sokołów »Kerls« chciał wobec landrata wyrazić despekt ogólny dla członków Sokoła. — To też siódma izba karna w Bytomiu postanowiła wytoczyć postępowanie przeciwko panu Mimietzowi. Ale oto cóż się dzieje?!

Regencya opolska miesza się w sprapadku, aby robotnicy porzucili pracę dla tego, że im odmówiono wódki, skoro otrzymali za to inną nagrodę, bądź w naturaliach, bądź w gotówce. Zazwyczaj otrzymują 10 fenygów dziennie. (Poleca się wypłacać pieniądze dopiero po ukończeniu żniw.)

Jeźli w pierwszym roku, w którym zaprowadzono reformę, było nieco szemrania, to na drugi[illegible] wszyscy chętnie zastosowali się d[illegible] porządku.

wę i na zebraniu swem 27 lipca 1905 uchwala »konflikt« to znaczy chroni swego urzędnika przed sądem. Wobec tego izba karna zawiesza postępowanie. Teraz następuje najciekawszy szczegół. Na zażalenie z powodu »konfliktu« rejencyi odpowiadają odnośne władze, że zasłonięcie urzędnika sprawą »konfliktu« jest dozwolone; podczas gdy sąd ziemiański atoli uchwalił, że »konflikt« uchwalony przez opolską rejencyą nie jest uzasadniony, to z drugiej strony oświadczyły sąd nadziemiański i prokuratorya, że wniesienie sprawy »konfliktu« było uzasadnione.

Takie dziwolągi sądownicze zachodzą w roku Pańskim 1906! Druh Badura i towarzysze nie mogą zatem otrzymać zadość uczynienia od pana Mimetza!

Należy się pocieszyć więc nadzieją, że przyjdzie kiedyś chwila, w której ktoś inny takim panom »mimietzom« wymierzy zapłatę na jaką zasługują.

»Sokół.«

## Szkoła i język polski.

Z Górnego Śląska piszą: W poufnem orędziu, wystósowanem do nauczycieli obwodu opolskiego żąda rejencya, aby nauczyciele zakazywali dzieciom szkolnym deklamować lub występować na polskich uroczystościach. — Gdyby nie usłuchały zakazu należy je karać. — Tyle doniesienie. Władze pruskie wszystko czynią, aby w nas rozbudzić największą nienawiść do szkoły.

## Odezwa!

Tegoroczny zjazd delegatów polskich Towarzystw robotniczych przyjął między innemi uchwałę, aby, »aby przy pracach żniwnych w miejsce wódki żądać innych napojów niealkoholicznych«.

Dobre to rzuca światło na dążności naszych robotników, skoro sami nabrali przekonania, że ulubione dotychczas w stanie robotniczym napoje upajające są wielce szkodliwe.

Panowie pracodawcy! Jeżeli prostaczkowie zdobyli się na odwagę, aby jawnie potępić to, co dotychczas wielu z nich uważało za jedyną osłodę życia, — społeczeństwo słusznie od was, panowie, domagać się może, abyście te dążności robotników naszych ze wszystkich sił poparli.

Wobec rozpoczynających się żniw zanosimy serdeczną prośbę do wszystkich panów pracodawców, aby nie częstowali swych robotników i robotnic wódką lub innemi napojami upajającemi.

Wymaga tego od was, panowie, wzgląd na dobro waszych pracobiorców. Doświadczenie uczy, że codzienne używanie napojów z tak wielką zawartością alkoholu jak wódka i różne wina, któremi się robotników w czasie żniw częstuje, może wyrobić łatwo u niejednego nałóg pijaństwa. Tem bardziej należy się tego obawiać w obec niskiego poziomu oświaty, licznych okazyi do picia, oraz trudności znalezienia godziwej rozrywki po za gościńcem.

Przyznając dalej stwierdzoną już dzisiaj naukowo prawdę, że alkohol nie posiada żadnych właściwości odżywiających, tylko jest narkotykiem i trucizną, nie należy przyczyniać się do jeszcze większego rozpowszechnienia tej trucizny, ku niepowetowanej szkodzie społeczeństwa.

Uczeni tej miary, co profesor Kraepelin, prof. Helenius, prof. Forel, prof. Kassowitz i inni godzą się na to, że regularne używanie choćby małych ilości alkoholu jest niebezpieczniejszem, aniżeli kilkarazowe nadużycie, czyli, jak mówią, przebranie miarki.

Jest to zatem zgubnem złudzeniem, jeśli ktoś sądzi, częstować wódką i innemi wyskokami wolno, byle nie przebrać miary.

Panowie pracodawcy postąpią sobie szlachetnie i zgodnie z przykazaniem miłości bliźniego, jeżeli zerwą ze zwyczajem dotychczasowym i przestaną w czasie żniw częstować lud nasz alkoholem.

Zresztą nakazuje im to ich własny dobrze zrozumiany interes. Prawda, że robotnik nasz zazwyczaj z radością i wdzięcznością przyjmuje każdy kieliszek wódki. Trzeba mu zatem, — mówią niektórzy panowie pracodawcy — dawać wódkę, a tem chętniej będzie pracował.

Ależ i chińczyk czuje wdzięczność w sercu ku temu, który go w opium zaopatrzy. Lecz tak jak robotnik chiński nie pokrzepi się paleniem trującego narkotyku, podobnie i nasz robotnik pod wpływem wódki nie będzie lepiej pracował. Pod chwilowem wrażeniem podniecających właściwości alkoholu porwie się raźnie do pracy, aby potem tem bardziej podupaść na siłach. Porobiono w tej sprawie liczne i tak przekonywające próby, że w wojsku coraz więcej ograniczają używanie alkoholu, a zwolennicy szportu przy wszelkich zapasach i wyścigach zupełnie go wykluczyli.

Stąd wynika, że pracodawca częstujący ludzi wódką, dla tem większego wyzyskania ich siły roboczej, działa wbrew swym interesom; sprawiając zaś robotnikowi nieoświeconemu pozorną radość, w rzeczywistości wyrządza istotną krzywdę.

Zmieniło się niejedno u nas ku lepszemu; i sprawa tak zwana poczęstnego przedstawia się już dziś korzystniej aniżeli dawniej. Znamy cały szereg dworów, które pokasowały zwyczaj częstowania ludzi wodką w czasie żniw; znamy niejednego pracodawcę, któryby chętnie to samo uczynił. Lecz obawa, aby nie zniechęcić robotnika, o którego tak trudno, a z drugiej strony kłopot, czem zastąpić dotychczasowe poczęstne, wstrzymują nie jednego od zbawiennej reformy.

Otóż doświadczenia, jakie w różnych okolicach w tej sprawie poczyniono są następujące: Nie znamy wyPo zatem mają ludzie pracujący wśród największego skwaru oczywiście prawo, aby każdego czasu daną im była możność ugaszenia swego pragnienia.

Różnych tu próbowano sposobów. Najwięcej polecać się może dawać wodę z cukrem i odrobinką octu. — Woda pozostaje najdłużej chłodną, w beczkach zakopanych w ziemi i przykrytych gałęziami. — Niektórzy pracodawcy dostarczają kwaśnego mleka, maślanki lub czarnej kawy. Każdy przyzna, że zastosowanie jednego z powyższych sposobów nie będzie sprawiało zbytnich trudności.

W świetle nowoczesnego ruchu antyalkoholicznego przedstawia się tak zw. poczęstne w czasie żniw, lub przy innych okazach jako rażąca przestarzałość. Im rychlej ten zwyczaj usunięty zostanie, tem lepiej dla społeczeństwa.

Niżej podpisane organizacye wyrażają niepłonną nadzieję, że panowie pracodawcy zechcą uznać słuszność przytoczonych powyżej wywodów i nie będą nadal popierać zwyczajów, które są niejako ogniwem owych kajdan społecznych, zwanych alkoholizmem.

»Wyzwolenie,«
Tow. zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholicznych.
z p. dr. Gantkowski, przewodn.
»Związek księży abstynentów.«
z p. X. Niesiołowski, przewodn.

* *Wiec „Straży“* na powiat obornicki odbędzie się w Rogoźnie, dnia 8 lipca o godzinie 1 w południe na sali pana Krupskiego.

Na porządku obrad:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura. 2) Przemówienie delegata z Poznania. 3) Pauza. Zapisywanie się na członków. 4) Propozycye co do wyboru starosty powiatu. 5) Wolne głosy.

Na wiec ten wszystkich rodaków powiatu obornickiego zapraszają
Stanisław Brykczyński. Świetlik. Drews. Koczorowski.

* *Wiec* Zjednoczenia zawodowo polskiego odbędzie się w Herne, w niedzielę 8 lipca o godzinie 4 po południu w lokalu pana Nittki, Nowa ulica (Neuestr.). Na porządku dziennym będą bardzo ważne sprawy oraz wybór delegata i mężów zaufania, dla tego uprasza się o jak najliczniejszy udział. — Szczęść Boże!

*Stanisław Hałas*, delegat na miasto Herne, Mittelstr. Nr. 9.

## Wiadomości polityczne.

***Niemcy.*** W izbie panów przemawiał przy obradach nad projektem do ustawy o utrzymywaniu szkół p. ***Józef Kościelski.***

— W sejmie przemawiali przy obradach nad ustawą mającą zapobiedz obdłużeniu własności ziemskiej posłowie nasi p. ***Leon Czarliński*** i ***Wojciech Korfanty.***

— (Zamierzony zamach na cesarza niemieckiego.) Niejaki August Rosenberg, anarchista z przekonań, udał się z Amerykl do Hamburga na czas, w którym miał przebywać tamże cesarz niemiecki. Wiadomość o tem doszła do niemieckich władz. Policya hamburska urządziła rewizyą w domu, zamieszkiwanym przez Rosenberga i odkryła wszelkie przyrządy do fabrykacyi maszyny piekielnej i bomb, prócz tego znaleziono dwieście butelek z kwasami i materyałami wybuchowemi.

***Z zaboru rosyjskiego.*** Z Warszawy donoszą, że na kolei łódzkiej (?) zastrejkowało 6000 robotników. Pułk piechoty, który wysłano celem pełnienia służby na tej kolei, odmówił posłuszeństwa.

***Rosya.*** Z Szantenów donoszą, że więźniowie rozbroili swych dozórców i strzelając do pościgu zbiegli. Dwudziestu dwóch jednak pochwycono, jeden zbiegł.

— Petersburg. Komisya Dumy wysłana do Białegostoku, stwierdza następujące punkty: 1) Między ludnością chrześciańską a żydowską nie było i niemia nienawiści. 2) Nienawiść, jeśli się wogóle objawiła, była wywołana przez policyą i wojsko; policya agitowała przeciwko żydom jako uczestnikom ruchu wolnościowego. 3) Pogrom przygotowany był systematycznie przez władze. 4) Tak samo bezpośrednie przyczyny pogromu były przygotowane i wywołane przez władze. 5) Zachowanie się władz było jawnem naruszeniem wszelkich ustaw. — Mordowanie spokojnych mieszkańców odbywało się z wiedzą i pod okiem władz. 6) Władze wojskowe i cywilne zachowywały się w obec pogromu zupełnie bezczynnie a nawet popierały wszelkie czyny zbrodnicze za pośrednictwem swoich agentów. 7) Oficyalne sprawozdanie o pogromie było sprzeczne z prawdą.

— Petersburg. Powołany przez ministra spraw wewnętrznych do Petersburga urzędnik policyjny z Białegostoku jest, jak dzienniki donoszą sprawcą tamtejszego pogromu.

— Petersburg. Pet. Agencya tel. donosi: Duma anulowała 286 głosami przeciw 62 mandatów 11 z gubernii tambowskiej. W kuloarach opowiadają, że pokaże to władzom, że Duma nigdy nie pozwoli, aby administracya wywierała wpływ na wybory. Duma postanowiła przekazać projekt ustawy o prawie zgromadzeń komisyi, złożonej z 11 członków. We czwartek stanie na porządku dziennym interpelacya w sprawie pogromu białostockiego.

— Moskwa. Z Londynu telegrafują do dziennika »Russkoje Słowo«, że członkowie centrum Dumy i Rady państwa zwrócili się bezpośrednio do cara z prośbą o sformowanie ministerstwa parlamentarnego.

— Petersburg. »XX Wiek« donosi z dobrze poinformowanego źródła, że projekty Dumy w sprawie związków i stowarzyszeń, oraz wolności sumienia zostały bardzo życzliwie przyjęte przez ministeryum spraw wewnętrznych. — Ten sam dziennik podaje, że ministe-

# ŚWIAT BEZ SERCA.

123 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Wybiegł z Czerwonego domu, skoczył na koń i pojechał w stronę świętej Genowefy, wydawszy przedtem rozkaz swemu Malo, ażeby udał się na plac Royale i wypytywał szwajcara markiza de la Tour-Landry, gdzie pan jego przebywa i kiedy go na pewno oczekują.

Luc był na kolacyi w pałacu Simeusów, tam cały wieczór przepędził, ułożył się także z rodzicami pseudo-Janiny, iż ślub jego odbędzie się przy końcu przyszłego tygodnia, bardzo skromnie, w obecności kilku tylko najzaufańszych przyjaciół.

Cała arystokracya paryska wiedziała doskonale, że księżniczka zaręczoną była Rénému de Rieux i ta właśnie okoliczność była powodem postanowienia odbycia godów weselnych bez żadnego zgoła rozgłosu.

Bardzo to na rękę było naturalnie Keryeanowi.

Powróciwszy na wybrzeże Saint-Paul, zastał już Malo w domu.

Sprytny sługa wywiedział się wszystkiego, czego potrzebował.

Stary ma[illegible] bawił w tej chwili w zamku la [illegible]ndry, w pobliżu Etempes; [illegible]żać nazajutrz o dziesiątej rano, a do Paryża przybyć około drugiej po południu.

W krótkiej tej podróży towarzyszył mu jeden tylko kamerdyner.

Szczegóły to pomyślne były dla de Keryeana. Ułożył sobie zaraz plan na dzień następny i poleciwszy obudzić się bardzo wcześnie, położył się zaraz do łóżka i zasnął głęboko. Śniło mu się, że wszystko idzie jak najpomyślniej.

Nazajutrz do dnia prawie, wszedł Malo do pokoju pana.

Baron kazał mu osiodłać dwa konie i być gotowym do drogi, sam zaś przeszedł zaraz do owego znajomego gabinetu, który składem był ubrań najrozmaitszych.

Włożył wysokie, sięgające aż do kolan buty, spodnie łosiowe i kurtkę szamerowaną ze srebrnemi guzikami, co koniecznem było przy kostyumie pocztyliona z XVIII wieku, następnie przywiązał do paska mały, z miękkiej skóry, ze srebrnym galonem kapelusik, przeznaczony do skompletowania liberyi, jaka zginęła pod fałdami płaszcza.

Malo już czekał na podwórzu, trzymając gotowe konie.

Keryean skoczył na swego hiszpańskiego biegуna i wraz ze sługą puścił się drogą ku Orleanowi.

Z Paryża do Etampes poczta królewska miała trzy przystanki: pierwszy w Athis Mans, drugi w Saint Michel, trzeci w Bournay.

Baron i Malo jechali bardzo szybko, minęli bez zatrzymania się [illegible]zystanek Athis-Mans i stanęli trochę przed dziesiątą o pół mili od Saint Michel.

Znajdował się tu przy drodze stary budynek w bardzo lichym stanie, oddawna opuszczony.

Dach miał w pół zapadnięty, a drzwi nie miał wcale. Na progu i zewnątrz zielsko porastało.

Rudera, o której mowa, stała na dosyć wysokim pagórku, prowadziły zaś do niej dwie drogi strome nadzwyczajnie. Rudera od strony Etampes stała po lewej stronie, po prawej zaś obok drogi bardzo wąskiej i bardzo źle utrzymanej ciągnął się wąwóz, czterdzieści do pięćdziesięciu stóp głęboki.

Jedno spojrzenie wystarczyło de Keryeanowi do zbadania położenia.

Zatrzymał konia na wprost rudery, zeskoczył na ziemię i kazał to samo zrobić służącemu.

— Malo — rzekł, wskazując na opuszczone domostwo — wejdź ty tam z końmi.

— Dobrze, panie baronie... i co następnie mam zrobić?

— Ukryć się dobrze i czekać.

— Pan baron pozwoli się zapytać, jak długo nieobecność pańska przeciągnąć się może.

— Nie umiem ci odpowiedzieć na to, mój kochany. Zależeć to będzie daleko więcej od markiza de la Tour-Landry, aniżeli odemnie i od ciebie. — Myślę jednakże, że nie będziesz czekał zbyt długo. Polecam ci tymczasem, abyś, gdy przejeżdżać będzie poczta z Etampes do Paryża, przypatrzył się dobrze pocztylionowi.

— Nie omieszkam, panie baronie — odpowiedział Malo, nie zdając sobie sprawy z ważności wydanego mu polecenia.

Keryean uśmiechnął się, otulił płaszczem i pociągnął w stronę Saint-Michel.

XXXII.

*Stacya pocztowa.*

Saint-Michel, była to mała mieścina, położona w malowniczej miejscowości, wysadzonej przepysznemi drzewami orzechowemi.

Poczta mieściła się w dużym domu na końcu długiej ulicy, a duży ogród owocowy oddzielał ją zupełnie od zabudowań innych. Mała szara furtka w parkanie na drogę wychodziła.

W chwili, kiedy baron około tej furtki przechodził posłyszał rozmowę dwóch młodych głosów mężczyzny i kobiety.

Trzymając się zasady, że każda podsłuchana tajemnica, może się na coś przydać, przystanął i nadstawił ucha. To, co posłyszał, nie zdawało się interesować go bardzo.

Było to dokończenie miłosnej kłótni. Młodzieniec wyrzucał dziewczynie, że go kokieteryą swoją do rozpaczy doprowadza, że zbyt łaskawie przyjmowała nadskakiwania jakiegoś Jana Ludwika, że aż trzy razy przetańczyła z nim w stodole.

...im spraw wewnętrznych w bieżącym ...godniu będzie prosić Dumę o asygno...anie pieniędzy na pomoc dla głodnych.

— Petersburg. Główny prokurator ...wojenny Pawłow, z powodu ostatniego ...ajścia w Dumie, podał się do dymisyi.

— Do »Russische Correspondenz« ...onoszą z Paryża: Przebywający w Vis...y, były premier rosyjski Witte oświad...czył pewnej wybitnej politycznej osobi...tości, że według jego informacyi, na...eży się spodziewać rychłego rozwiąza...nia Dumy.

— Petersburg. Biuro Bathona do...nosi, że Trepow opuszcza (?) stanowisko ...komendanta pałaców carskich.

— Petersburg. Rząd rosyjski otrzy...mał od rządu angielskiego zawiadomie...nie, że rewolucyoniści rosyjscy zamówili ...w Anglii wielką ilość dynamitu i broni. ...Wskutek tego zdwojono czynność kon...troli granicznej.

***Francya.*** Paryż, 5 lipca. Z Cal...vina na Korsyce donoszą, że przed ...mieszkaniem tamtejszego prefekta zna...leziono 2 bomby. Ma to być akt zemsty.

— Paryż. W procesie Dreyfusa ...generalny prokurator postawił wniosek ...o kasacyą wyroku bez podejmowania ...nowej rozprawy. — »Libre Parole« o...głasza list Esterhazy'ego, w którym ...Esterhazy powtarza swe oświadczenie, ...że sam napisał »borderaux« i uczynił ...to w służbie szpiegowskiej.

## Z Kółek włościańskich.

* *Walne zebranie* Kółek rolniczych po...wiatów inowrocławskiego i strzelińskie...go odbędzie się w Inowrocławiu w hotelu p. Schendla (Majewskiego) w niedzielę, dnia 8 go lipca o godzinie 4-tej po południu.

Porządek dzienny;

1) Zagajenie zebrania. 2) Ukonstytuowanie biura. 3) »O korzyściach, wynikających z uczęszczenia na zebrania Kółek«, ref. gospodarz Harenda. 4) »O uprawie roli«, ref. gospodarz J. Michalski. 5) Pogadanka »o sztucznych nawozach«, zagai p. St. Łyskowski. 6) Wnioski członków. 7) Zakończenie zebrania. O liczny udział uprasza

Bol. Brodnicki,
Wicepatron na pow. inowrocławski.

## Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 6 lipca 1906 r.

### Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Na czas wielkich wakacyi* przyjmują w dalszym ciągu p. Urbanowska z Dominowa 2 dziewczynki, p. Łubieńska z Kiączyna 3 dziewczynki, p. hr. Chłapowski z Bonikowa 3 dziewczynki do Kurzej Góry i p. Maciejewski z Kucharek 2 dziewczynki. Prosimy w ostatnim czasie gorąco o dalsze zgłoszenia, miejsc mamy dotąd ***140*** a zgłosiło się dzieci przeszło ***1000.***

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya. ulica Wedna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Ogłoszenie* V z dnia 4 lipca 1906. Chleb dla swoich. Następujący rodacy dzielni w swym zawodzie, znajdą przy pewnym zasobie kapitału chleb między swoimi: 1) adwokat, 2) księgarz, 3) lekarz, 4) kowal, 5) kupiec delikatesów (zaliczka 4—5000 mr.) 6) kiper, 7) piekarz. Poszukujemy posady 1) dla rodaka starszego, zasłużonego dla społeczeństwa, jako rendanta na wsi lub współpracownika w biurze fabrycznem, technicznem lub redakcyi pisma ludowego. 2) dla młodzieńca 24-letniego. bankowca, za bardzo skromnem wynagrodzeniem, 3) dla chłopaka 15 letniego, pochodzącego z Prus Zachodnich, w kantorze kupieckim, 4) dla chłopaka z porządnej familii, jako ucznia zegarmistrzowskiego w polskiem mieście u polskiego mistrza. Bliższych informacyi — najchętniej ustnie — udzieli Biuro »Straży«, Piekary 13. — Adres: Dr. Tadeusz, Jaworski, Poznań—Posen.

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 5-go lipca 1906 roku.) Zapowiedzi: Fryzyer R. Schmidt z W. Hampel. Mistrz garncarski St. Kwaśniewski z A. Nędzewicz urodz. Janiszewską. Cieśla L. Stawicki z P. Kolanek. Robotnik St. Sobkowiak z Wład. Kubiszewską. Ślusarz Wł. Szymański z E. Rogozińską. — Śluby: Asystent kolejowy P. Schulz z J. Bezdeing. Kupiec J. Moses z I. Kalischer. Palacz lokomotywy P. Kuckel z Fr. Fraske. Garncarz St. Nuczkowski z A. Poprawiak. Pomocnik malarski R. Śliwiak z St. Leśniewską. — Urodziny. Syna: Handlarz drobiu L. Israelowicz. Pomocnik malarski R. Scholz. Robotnik T. Woroch. Mistrz szewski P. Burdajewicz. Niezamężna O. — Córkę: Mosiężnik A. Rüdiger. Mularz St. Waligórski. Robotnik M. Nowaczyk. Kupiec St. Stysiak. Robotnik Andrz. Anioła. Palacz lokomotywy O. Fitzner Drukarz W. Daczko. Praktykant pocztowy J. Hoffmann. — Bliźnięta: Syna i córkę: Zegarmistrz K. Malinowski. — Umarli: Wład. Frąckowiak 14 dni. E. Wiesenhütter 4 miesiące 26 dni. Gospodarz M. Palacz 36 lat. O. Krüger 5 lat 7 mies. 16 dni. P. Grajeta 6 mies. 20 dni. E. Heese 1 mies. 25 dni. Stolarz L. Chełmiński 52 lata. M. Lachmann 3 lata 1 mies. 3 dni. R. Nowicka 10 mies. 2 dni. Pobierający rentę M. Szafrański 57 lat. Pobierający rentę J. Białczyk 26 lat. J. Christiansen 1 rok 10 mies. M. Wesołowski 3 mies. 9 dni. K. Wolna urodzona Czekała 60 lat.

* *Poznań.* Dziś rozpoczęły się w szkołach wielkie wakacye, które potrwają do dnia 8 sierpnia.

* *Poznań.* W Górczynie zaczęto kosić żyto.

* *Poznań.* Pan J. Przykucki, majster rzeźnicki kupił od restauratora p. Scbillera posiadłość przy ulicy Głogowskiej nr. 84 za 125 tys. marek.

* *Poznań.* Do Biedruska na plac ćwiczeń pszewiózł parowiec z Poznania 150 rezerwistów na 2 tygodniowe ćwiczenia. )—( Na ul. św. Marcina zachorowała kobieta, najadłszy się zepsutej kiszki. )—( Na wschodniej stronie placu Sapieżyńskiego ukończono asfaltowanie po położeniu szyn pod wagony elektryczne. )—( Majstrowi piekarzowi uciekł uczeń i chował się w lesie pod Sołaczem.

* *We wsi* kościelnej, liczącej 1500 dusz, jest dom do nabycia. — Piekarz miałby utrzymanie zapewnione. Bliższych wiadomości udzieli X. Rosenberg w Lubaszu.

* *Podatek na piwo* słusznie oburza obywateli — bo browary na podwyższeniu nie chcą tracić, więc nakładają powiększoną opłatę na pijących. W Chełmży browar Wolffa ogłosił, że na litrze piwa podwyższa cenę o 2 fen., zatem o 2 mk. na hektolitrze. Kupcy i właściciele restauracyi zwołali zebranie i stanowczo przeciw temo zaprotestowali. Ostatecznie zgodzono się na opłatę 1 fenyga za litr. Cena litra wynosić będzie 17 fen.

* *Główna.* Apteka filialna, której kierownikiem do 1 lipca był p. Maj — otrzymała konsens na aptekę uprzywilejowaną i od 1-go sierpnia obejmie ją aptekarz dr. Drescher z Poznania. )—( Od 1 lipca urządzono w Głównie biuro nowo dla tego okręgu utworzonej posady komisarza obwodowego.

* *Wierzenica.* Folwark Mechowo pod Kobylnicą nabył hr. Cieszkowski z Wierzenicy. Folwark ma 350 mórg obszaru z parowym młynem. Za morgę płacił pan hrabia podobno 500 mk. Kolonizacya chciała folwark ten koniecznie nabyć.

* *Stęszewo.* Wieść o nabyciu Modrza przez hrab. Potockiego z Będlewa jest mylną.

* *Witkowo.* W Szczytnikach królewskich sprzedał gospodarz Janas 145 morgową posiadłość landbankowi. Próbował innych gospodarzy do tej frymarki nakłonić, ale mu się nie udało. Gospodarze bądźcie ostrożni, gdy Janas od was będzie chciał kupić — odeślijcie go do komisyi kolonizacyjnej, może ona mu co sprzeda?

* *Z Buku* do „Postępu“ doszła korespondencya, z której następujące smutne wyczytujemy wieści: Zdawało się, że hasło: „swój do swego“ przejdzie z ust do ust i czyny okażą dobry skutek. Zapał ostygł a hakatyści już mają z łaski tajnych subwencyi piekarza, rzeźnika, ślusarza, krawca, szewca, akuszerkę, kotlarza, nawet drukarza! Niezadługo stanie tu Kaufhaus — a kto się do tego przyczynia? Oto polacy sami. Im więcej nas uciskają, tem więcej się do nich ciśniemy. Zwątpienie nas porywa, gdy widzimy naszych obywateli nawet z wykształceniem gimnazyalnem zanoszących grosze do naszych „najserdeczniejszych.“ Nietylko wieczorami, ale i nocami przesiadują, a potem burdy nocne, rozbijanie bram i to kupcy wykształceńsi. Księża piersi zrywają na naukach i przestrogach — a ci panowie zakałę robią społeczeństwu. — Korespondent grozi, że poda do ogłoszenia nazwiska tych wykolejonych i zły przykład dających. — Owszem, niech ogłosi — niech wstyd mają!

* *Janówiec.* W Rzeczu (Retsch) bawiła się 9 letnia córka komornika Dobrocholskiego, pasąc bydło nad brzegiem dołu torfianego. — Utraciła równowagę i wpadła w dół pełen wody, a że brzegi spadziste, nie mogła się uratować i utonęła, nie mając nikogo do pomocy. — W gminie Żernikach, Wincentowie i Zrasinie (połączono te gminy w jednę i nadano nazwę kulturną Herrenkirch), w jednej z tych osad robotnik Nalepiński schował w pudle 36 marek. Gdy pieniędzy tych potrzebował, zajrzał do nich — i nie znalazł ich, bo się jakoś ulotniły. Bank najbliższy ludowy byłby mu je pewniej przechował i co więcej dał procent. Że to nasi nie mogą jeszcze się przekonać do oddawania pieniędzy na procent. O pieniędzach oddanych do Banków Ludowych nikt nie wie, prócz Zarządu, a ten ma obowiązek dochowania tajemnicy. Pieniądze zaś nigdy przepaść nie mogą, bo są gwarantowane majątkiem wszystkich członków. Dziś tylko głupi ludzie chowają pieniądze w pończochach, w skrzynkach lub w garnkach w popiele, jak to ongi bywało.

* *Kościan.* Strejk mularzy i cieśli zakończył się ugodą. Do 31 marca 1908 pobierać będą za 10 i pół godzinną robotę po 36 fenygów. Dalsze prace przy budowlach zaraz rozpoczęto.

* *Kłecko.* Pan Koszczyński przefrymarczył folwark 800 morgowy w Polskiejwsi żydowi Friedlaenderowi za 400 tys. mk. Majątek ten był lat 70 w rodzinie Koszczyńskich.

* *Wschowa* W powiecie dowiercono się źródeł nafty. „Posenerka“ donosi, że utworzyło się angielsko-amerykańskie Towarzystwo, które zamierza nabyć te skarby podziemne i je wydobywać. „Posenerka“ wzywa landsmanów, aby sami zabrali się do dzieła w tem przedsiębiorstwie; a nie oddawali zysku obcym.

* *Z pod Ostrzeszowa* piszą nam: Donoszę uprzejmie, iż gospodarz Andrzej Skrzypek z Kuźnicy Starej, który z dziesięciu palcy dorobił się majątku, kupił w Potaźni (Kamillental) pod Ostrzeszewem od niemca Gottlieba Smolnego piękne gospodarstwo 62 morgowe z murowanemi budynkami. Złość hakatystów stąd nie mała, ponieważ wieś ta zamieszkałą jest przeważnie przez niemców.

* *Grudziądz.* Bezczelne pismo hakatystyczne ma śmiałość czynić posłowi Kulerskiemu z tego zarzut, że na zjazd saengerów niemieckich nie przyozdobił domu ani chorągwią ani zielenią. „Gazeta Grudziądzka“ na to odpowiada: A więc w Prusach ustanowiono komisyą kolonizacyjną, gdy trapią polaków ustawą osadniczą, gdy wyrzucono naukę języka ojczystego ze szkoły, gdy dziatwa polska nawet religii św. w niezrozumiałym jej języku niemieckim uczyć się musi, gdy zamknięto polakom drogę do prawie wszelkich urzędów, gdy chleb nam od ust wydrzeć usiłuja, gdy depcą i poniżają nas na każdym kroku, gdy wprost zakazują nam urządzania wszelkich publicznych pochodów i zjazdów, gdy ledwie z łaski w jakim zapadłym kącie skromne zebranko odbyć nam pozwalają, gdy słowem wszędzie i zawsze odczuwamy na barkach naszych ciężki krzyż niedoli. Wobec tego można być tak bezczelnym, jak „Geselliger“ i żądać, abyśmy łapy nas gniotące lizali?

* *Z pod Wrocławia.* Pan Müller, dawniejszy urzędnik u p. Chłapowskiego ze Szółdr, później właściciel Łuczkowa, które sprzedał a kupił milionowy majątek na Śląsku, sprzedał znów ów majątek i zarobił na nim 150,000 mk., kupił znów majątek na Śląsku od pana Krausego, dawniejszego handlarza bydła z Leszna. Widać z tego, że p. Müller majątkami handluje.

* *Wilno.* W stolicy Litwy także utworzyło się Towarzystwo gimnastyczne pod nazwą „Sokoła“. Dotychczas liczy ono około 300 członków, ale ciągle liczba ta rośnie. — We wigilią św. Jana urządzili Sokoli wspaniałe wianki na Wilii, ze sobótkami. Oświetlono nietylko rzekę, ale i górę zamkową oraz ogród bernardyński. Ze Stanisławowa w Galicyi ma tam przybyć świeżo uproszony nauczyciel gimnastyki.

* *Chicago.* Praktyczna nauka. Na wyższych pensyach żeńskich udziela się uczennicom wskazówek, w jaki sposób na przypadek zamążpójścia wyżywić można rodzinę złożoną z 5 głów za dwa dolary tygodniowo. W ten sposób uczennice uczą się wartości pożywnej płodów spożywczych i ich przygotowania. W innym kierunku uczą się, jak utrzymywać tani pensyonat. Bardzo praktyczne poglądy! U nas na wyższych pensyach wtłacza się w głowę naukę obcych języków.

* *Kalendarz.* Sobota, dnia 7 czerwca rb.: Klaudyusza m. Wschód słońca o godz. 3, m. 47, zachód o godz. 8 min. 21.

## Ruch w Towarzystwach.

* *Jerzyce.* Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ w Jerzycach odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 7 b. m. o godzinie pół do 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa u p. Sobierajskiego. Na porządku dziennym zatwierdzenie nstaw.

Zarząd.

* *Wilda.* Dnia 4 bm. odbyło się półroczne walne zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-katolickiej. Z powodu złożenia urzędu seniora sekretarza i skarbnika, obrano seniorem p. Płonkę, sekretarzem p. A. Kurczewskiego, zastępcą tegoż p. Józefa Budasza, a skarbnikiem p. Leona Sarnę, o czem się niniejszem szan. członków oraz szan. publiczność powiadamia. — Wszelkie korespondencye upraszamy na ręce sekretarza p. Antoniego Kurczewskiego, Grobla nr. 27, nadesłać.

Zarząd.

* *Borek.* Tow. Przemysłowców w Borku urządza w niedzielę 8 bm. zabawę latową w ogrodzie p. Ofierzyńskiego. Zarząd.

* *Blumenthal.* Półroczne walne zebranie Towarzystwa św. Józefa odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lipca o godzinie 3 po południu w lokalu u p. Floki. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków. Jak najliczniejszy udział pożądany. Goście mile widziani.

Zarząd.

## Obrona Prawna.

* *Panu* P. W. odpowiadamy: Skoro Pan zgodzony jesteś na rok, to Pan wypowiedzieć możesz miejsce dopiero na koniec roku.

* *Panu* J. H. odpowiadamy: Sąsiadowi wolno w budynku swoim wychodzącym na Pana grunt, iecz oddalonym od niego 1 metr, zrobić dowolnie wielkie okno.

* *Panu* N. W. 100 odpowiadamy: Jeżeli znaleziona przez Pana książka oszczędności ma taką samą wartość jak pieniądze, to Pan możesz żądać 5 procent znaleźnego.

## Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 6 go lipca 1906 r.

| | | |
|---|---|---|
| Pożyczka niemiecka 3 i pół proc. | 99 80 | m. |
| Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc. | 99 90 | „ |
| dto. 3 proc. | 88 25 | „ |
| Listy zastawne poznańskie 4 proc. | 102,75 | „ |
| dto. 3 i pół proc. | 98,60 | „ |
| Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc. | 98,40 | „ |
| dto. 4 proc. | 101 80 | „ |
| Renta włoska 4 proc. | 103,60 | „ |
| Austryacka renta złota 4 proc. | 100,70 | „ |
| Austryacka renta srebrna 4½ proc. | 100,70 | „ |
| Listy zastawne polskie 4 i pół proc. | 87.60 | „ |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 95,75 | „ |
| Banknoty francuskie za 100 fr. | 81,40 | „ |
| Banknoty austryackie za 100 kor. | 85,35 | „ |
| Banknoty rosyjskie za 100 rs. | 214,90 | „ |

Poznań, dnia 5 lipca 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

| | towar piękny | średni | pośledni. |
|---|---|---|---|
| Pszenica | 18 30 | 17,40 | 16,60 |
| Żyto | 14,50 | 13,40 | 12,50 |
| Jęczmień | 14,60 | 13,80 | 13, — |
| Owies | 16,80 | 16,30 | 15,80 |

**Giełda wrocławska,** dn. 4 lipca rb.
Za 100 kilogramów.

| | dobry towar najw. cena mrk. | średni towar najw. cena mrk. | pośl. towar najw. cena mrk. | towar najw. cena mrk. | towar najw. cena mrk. | towar najw. cena mrk. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 18,20 | 17,40 | 17,20 | 16,80 | 16,70 | 16,20 |
| „ żółta | 18,10 | 17,30 | 17,30 | 16,80 | 16,70 | 16,30 |
| Żyto | 15,30 | 14,70 | 14,60 | 14,40 | 14,30 | 14,16 |
| Jęczmień | 14,— | 13,60 | 13,50 | 13,10 | 13,— | 12,50 |
| Owies | 17,50 | 17,— | 16,90 | 16,50 | 16,40 | 16,— |
| Groch Wikt. | 18,50 | 18,50 | 17,50 | 16,50 | 15,50 | 14,50 |
| Groch mały | 18,— | 17,50 | 16,20 | 15,— | 14,50 | 13,— |

**Bydgoszcz,** dnia 4-go lipca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej. Pszenica 174—184 mrk. — Żyto wedle gatunku 120—127 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—135 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na pasze 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 158—166 marek.

**W każdej rodzinie** w której jakkolwiek bądź kładzie się wagę na pielęgnow. zdrowia skórn. używa się tylko od wielu lat wypr. **mydła Myrrholin.**

**Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“**
**I. F. J. Komendziński w Dreźnie**
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

## B. Szulczewski

**ulica Wilhelmowska nr. 11.**

**Skład porcelany, fajansów, szkła.**

**Lampy naftowe, gazowe.**

**Oświetlenie spirytusowe.**

**Kompletne wyprawy.**

**Urządzenia hotelowe.**

**Abażury. Przedmioty galanteryjne.**
**Pająki do kościołów.**
**Ampułki.**

---

## Żadnego więcej pijaństwa!



**Próbkę zdumiewającego proszku COZA przesełа się gratis.**

*Może być w kawie, herbacie, w jedzeniu lub w spirytuozach podawany, bez wiedzy pijaka.*

**COZA proszek** sprawia zdumiewające działanie, że spirytuozy pijakowi staną się wstrętne. **COZA** działa spokojnie i pewno, żona, siostra lub córka, mogą takowe podawać bez wiedzy, żeby o tem wiedziano, co sprowadza polepszenie.

**COZA** pogodziło tysiące rodzin, uratowało tysiące mężczyzn od wstydu i utraty honoru, którzy później zostali dzielnymi obywatelami i doskonałymi przemysłowcami. Niejednego młodzieńca zwróciła na prawą drogę i przedłużyło życie wiele ludziom.

Instytut, który posiada sławny, prawdziwy **proszek COZA**, przesela tym, którzy zażądają, darmo próbę i książkę z pismami dziękczynnemi. **COZA proszek** jest zupełnie nieszkodliwy, na co gwarancya. Korespondencya po niemiecku.

**COZA INSTYTUTE,**
**62, Chancery Lane, London 1759 (England).**
Porto listów: 20 fen., porto kart pocztowych: 10 fen.

---




**Jedyna**
**Jeneralna ajentura i główny skład**
## S. Żychliński
**w Poznaniu.**
**Cygara w największym wyborze.**

---

## Kasa oszczędności
**Banku Rolniczo-Przemysłowego**
**Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

---



**Maszyny**
do wyrabiania masła **„Schmidta"**

| na | 10 | 15 | 18 | 22 litr. śmietany. |
|---|---|---|---|---|
| po mrk. | 30 | 33 | 36 | 39 za sztukę. |

**Schmidta**
**massyny** do **prania** bardzo praktyczne, polski opis używania.
sosnowe po **45** mk. dębowe po **50** mk. za szt.

**Wyżdżymacze**
**do bielizny** 36 cm. **18** M. 39 cm. **20** M.

**Pierścienie do znaczenia drobiu** tuz. M. **0,50**

**Kuchnie (angielki)** wykładane szamotem **30**$^{00}$ M.

**Ogrodowe noże, nożyczki, piłki i skrobacze do drzew** poleca

firma: **T. Otmianowski,**
właśc.. **B. Ziętkiewicz, S. Mińcikiewicz**
**Poznań — Bazar. Telefon 565.**

---

## Bardzo ważne!

Posiadając wielką fabrykę (około 300 ludzi) wyrabiając dziennie wielkie zapasy cygar, jestem wstanie **wykwintny towar bardzo tanio** sprzedawać. Szczególnie polecam moje ulubione z najlepszych tytoni (Sumatra, Jawa, Brasil, Hawana pp.) wyrabiane marki:

**Fortuna** 500 sztuk za **8.50 mk.** lub **1000 szt. za 15,75 mk.**

**Brasiliana** 500 sztuk za **9,50 mk.** lub **1000 szt. za 17,75 m.**

Ażeby tak oszczędnych palaczy, jako i lubowników drogich cygar o dobroci **i taniej cenie** mych wyrobów przekonać, przesyłam **100 Fortuna, 100 Brasiliana i 100 różnych innych cygar** za tylko **6 marek** przez zaliczkę. Taniej i lepiej nikt sprzedawać nie może. Proszę na próbę łaskawie zam. Świć.

**P. Pokora,** fabryka cygar.
**Wejherowo (Neustadt W./P.) Nr. 419.**

---

†

W środę dnia 3 lipca zmarł długoletni członek nasz ś. p.
**Maksymilian Palacz.**
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 7 lipca o godzinie 4½ z domu żałoby, Wielka Berlińska 95. Szan członków uprasza o stawienie się jak najliczniej **Zarząd**
Tow. Przemysł. w Jeżycach.

---

**Węgle jaworzyckie**
**centnar 95 fen.**
z odwozem w dom polecają
F. Machnicki, Wielkie Garbary 4
T. Stefański, Chwaliszewo 15.
Fr. Hubert, Małe Garbary.
T. Krueger, ul. Następcy tronu 88.
T. Płończak, Główna.

---

**Baczność**
## Panowie krawcy!
Płacę za odcinki sukienne i konfekcyjne także i stare płaty najwyższe ceny.
**F. Smolanowicz.**
Poznań W
**Bossego ul. 22**
i tylko **Jeżyce, Anny ul. 19**

---

**Tow. Handlowe** w Poznaniu urządza
## Zabawę latową
**w przyszłą niedzielę,** dnia 8. lipca r. b. w ogrodzie p. Przybylskiego, **St. Domingo.** Program wielce urozmaicony. Koncert wykona orkiestra Tow. Muzycznego. **Wielka gra fantowa,** początek wszelkich urozmaiconych gier o godz. 4 tej popoł. Wstęp do ogrodu 30 fen. Dzieci niżej lat 14 mają wolny wstęp. Wszystkich życzliwych naszemu Tow. zaprasza uprzejmie na powyż. Zabawę
**Zarząd.**

---

Dobrze zaprowadzony
## skład wiktualny
z maglą i wszelkim urządz. oraz 2 pokoje i kuchnia, obszerne sklepy i remiza przy taniej dzierż w dobrej części miasta, z powodu choroby bardzo tanio do sprzedania. Zgł. przyjm. eks. Wielk. p. nr. **4260**

---

## Kamienica
dobrze się procentująca do sprzed. w małem mieście w najodpowiedn. miejscu o 3 składach, 4 pomieszk., w podwórzu piekarnia, rzeźalnia i stolarnia, ładny ogród i 1 mrg. roli. Zgł. przyjm. właściciel
**M. Głożyński,**
Środa. — Schroda.

---

## Dom z kuźnią
w dobrym stanie budowl. do sprzed.
**Robert Rose,**
Driebits Kr. Fraustadt

---

## Interes kolonialny
z **maglą** z powodu choroby żony sprzedam zaraz albo później. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **4210.**

---

**Okolicznościowe kupno!**
Mamy w powiecie rawickim
## folwark
ca. 600 mórg pszennego i buraczanego gruntu w jednym planie około zabudowań, (czysty dochód gruntu 4½ mk. z morgi), z dobrą komunikacyą, dom mieszk. 10 pokoi w cienistym parku, obszerne zabudowania gosp. masiw, inwentarze martwe i żywe liczne, żniwa obfite, za nader umiarkowaną cenę przy zaliczce 60 000 mk. **na sprzedaż.**
**Paulus & Co.**
G. m. b. H.
**Poznań, W. Garbary 5.**
Telefon nr. 2008

---

## Skład tow. kolonialnych
**i żelaza** jest z powodu innego przedsiębiorstwa przy bardzo małej wpłacie natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia tylko piśm. przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. **4190.**

---

## Zarząd domu
przyjmie na przedmieściu Poznania niższy królewski urzędnik. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **4241.**

---

Poszukuje się **kupna**
## starych monet
Oferty pod nr. **4270** do eksped. Wielkopolanina.

---

Poszukuje natychmiast kupna
## suchej, dobrej trzciny.
**Walenty Wolński,** św. Łazarz, Bahnstr nr. 28|29.

---

Potrzebni zaraz: **kuchmistrz** żon. 400 mk. i dep. lub kaw. 600 do 700 mk., **służący** kaw. młody na 300 mk., **gospodyni** z gotow. na 360 mk., **panna służąca** na 240 mk. w Księstwo, **ogrodnik** żon. do oranżeryi lub kawaler od 1 sierpnia.
Pośrednik posad dworskich
**Franciszek Hledzielski,**
**Poznań — Posen, Bäckerstr. 7**
**Telefon No. 1036.**

---




## My używamy do prania
## sławny ekstrakt „Saponin z koszulką"

dla tego dla nas wielkie pranie przyjemnością, człowiek się nie namęczy, trzeć bielizny nie potrzeba tylko gotować, a bielizna bez bielawy biała jak śnieg.

Tam ci, co mydłem, lub jakiemi szumnie zachwalanemi proszkami piorą, męczą i pocą się, a bielizna żółta, brud licho puszcza, a uciążliwe tarcie ją bardzo drze.

Proszę, spróbujcie więc Panie

**„Saponinu z koszulką"**

a przekonacie się o znakomitych skutkach.

Tylko prawdziwy ze znaczkiem **„Koszulka"** w paczkach po **25** fenygów.

Do nabycia we wszystkich większych **składach drogeryjnych i kolonialnych.**

Gdzie nie ma na składzie, wysela się wprost z fabryki **8 paczek** za **2.00 mk.** franko incl.

## Chemiczna fabryka „SAPONIA"
**C. Nagórski, Pr. Starogard.**

---

## MŁYNARZ
żon., 27 lat licz., **poszukuje miejsca** na stałe zatrudnienie na młynie wodnym lub parow. na ordynaryą zaraz lub później, ewent **dzierżawy gościńca,** najchętn. na D min. Zgłoszenia przyjmuje
**Julian Górny.**
Blütenau, Kr. Mogilno.

---

**Gospodyni** dobrze gotująca potrzebna zaraz na wysoką pensyą.
**Antoni Krajewski**
Petristr. 9. Stellenvermittler
**Bona** polka znająca krawieczyznę z praktyki potrz. od 1. 8. 06

---

## Czeladnik siodlarski
na całoroczne zatrudnieni, również **ucznia** przyjmie **Mórkowski,** siodlarz w Buku.

---

## Elew gosp.
który już praktykował, znajdzie zaraz miejsce przy wolnym utrzymaniu. Oferty pod lit
**K. K. Posen hauptpostl.**

---

## Pisarz gosp.
z dłuższą praktyką, mogący się wykazać dobremi świadectwami, znajdzie trwałą posadę. Oferty pod literami
**L. S. Posen hauptpostl.**

---

Od **1. października** mieszkać będę **ul. Wiedeńska nr. 6** part. w ogrodzie tuż za kościołem św. Marcina.

Potrzebni od **października: kamerdyner** żon. do 1 pana dziedzica na 300 mk. i deputat, **kuchmistrz** żon. na 400 mk. i dep., **kamerdyner** żon. do młod. państwa na wysoką pensyą, **ogrodnik** ż. do oranż. Proszę o kopię świad. Pośrednik posad dworskich
**Franciszek Hledzielski,**
**Posen, Bäckerstr. 7.**
**Telefon No. 1036.**

---

**Maszynista**
samotny, biegły w prowadzeniu parowej młocarni, potrzebny na stałe zatrudnienie i wysoką płacę do nowo kupionej parówki. Zgł. przyj.
**F. Lemiszewski,** Gorzyce
p. Miłosław.

---

Poszukuję zaraz dobrej
## kucharki,
która by się też gospodarstwem zajęła, do majątku w Królestwie, położonym nad granicą niemiecką. Oferty uprasza
**W. Mańkowska**
**Brodnica p. Szoldry.**

---

**Dom. Minikowo** p. Luisenhaim przyjmie zaraz
## pisarza gosp.
oraz biegłego w swym zawodzie
## ogrodnika
nieżonatego.

---

**Czeladnika szklarskiego** biegłego w składaniu ram, na stałe zatrudnienie i wysoką płacę, oraz **ucznia** przyjmie każdego czasu **„Globus", J. Mrówczyński,** Rawicz.

---

Potrzebny od 1 października br.
## kucharz
samotny lub żonaty, z dobremi rekomendacyami. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje
**Dom. Lewków,**
p. Czekanow, powiat ostrowki.
Tylko najlepsze siły będą uwzgl.

---

## 2 3 czeladzi stolarskich
na budowlane prace i meble, oraz i **ucznia** poszukuje **Jan Tomaszewski,** stolarnia budowl. i mebli w Jarocinie.

---

Zdolny i trzeźwy
## maszynista-monter
obeznanany z reperacyą żniwiarek, kosiarek, drylów i wogóle wszelkich machin rolniczych, jako też prowadzenia motoru spirytusowego i młocarni potrzebny zaraz. Zgłoszenia wprost do **Dom. Siedlca** per Gałtowy.

---

Potrzebna zaraz
## panienka
do stroju. Miejsce stałe.
**Wrzyszczyńska,**
Dobrzyca in Posen.

---

Poszukuję się do sprzedaży wartościowego artykułu, pilnego i obrotnego mężczyzny, ile możności nie żonatego, władającego obydwoma językami krajowymi i umiejącego obchodzić się z ludnością wiejską, jako
## inkasenta
na obwód Ostrowski, Ostrzeszowski i Kempiński. Kaucyi potrzeba 300 m. W razie zdolności opłacającej się i stałe zatrudnienie. Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia uprasza się pod lit **J. I, 50 Posen** hauptpostlag.

---

Poszukuję się
## robotników
na wysoką płacę. Nielonaci mieszkanie w koszarach wolne. Na listowne zapytania natychmiast się odpowiada.
**Zechau-Kriebitzcher Kohlenwerke „Glückauf".**
Aktiengesellschaft.
**Zechau**
**Post Rositz S. A.**

---

## Gospodyni
znająca się na kuch i na chowie drobiu potrzebna zaraz. Pensya 360 mk. Zgł. przyjmuje
**Zarząd w Samostrzelu.**

---

## 2 uczni
synów porządnych rodziców przyjm.
**T. Staniewski,** Swarzędz
skład towarów kol. drog. i destyl.
Również **młodszy**
## pomocnik
biegły i obrotny zaraz potrzebny. Piśmienne oferty z podaniem war.

---

**Dwóch**
## czeladników kowalskich
obeznanych z prowadzeniem lokomobili i młocarni przyjmie na stałą pracę zaraz lub później pod korzystnemi warunkami **Dom. Kotowo** pr Grodzisk — Graetz i P.

---

## Pomocnik balwierski
tylko biegły potrzebny zaraz sub od 1-go lipca
**Krzyślak,** Gniezno.

---

Potrzebna samotna, porządna
## posługaczka
na po połud. Zgłoszenia przyjmuje się rano. **Długa ul. 7** parter na l.

---

Potrzebna porządna
## posługaczka
**Wielkie Garbary 58** II na pr.

---

Poszukuję natychmiast
## subjekta i ucznia
**Wwa. E. Posener,**
**Rawicz.**
Handel towarów kol. i destylacya.

---

## Uczeń
do **ogrodnictwa** na korzystnych warunkach natychmiast potrzebny.
**F. Kastner,** ogrodnik.
**w Piątkowie Piontkowo**
p. Zielen W. Pr.

---

## UCZNIA
do nowo urządzonej gorzelni przyjmie **Zarząd gorzelni w Skoraczewie** p. Falkstätt Bz. Posen.

---

## UCZNIA
syna uczciwych rodziców z odpowiednim wykształceniem przyjmie zaraz pod korzystnemi warunkami
**Dom towarowy,**
[Warenhaus] **Dom. Kotowo**
per Grodzisk — Graetz i. P.

---

## Zamiast 2 M.
## tylko 50 fen.
**Najpiękniejsza książka do nabożeństwa**
## Chwała Boża.
Zbiór nabożeństwa katolickiego, mieszczący w sobie dwa sposoby słuchania Mszy św., Nabożeństwo do Trójcy Przenajświętszej, do Najświętszej Maryi Panny, do Świętych Pańskich i Aniołów Bożych, Nabożeństwo do najsłodszego serca Pana Jezusa, Modlitwy o śmierć szczęśliwą, Modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz wielki zbiór Pieśni kościelnych.
◆● Stron **672.** ●◆
Cena egz. bez oprawy
## tylko 50 fen.
z franko przesełką.
Poleca i przesela odwrotnie
**Fr. Chocieszyński,**
Poznań-Posen.

---

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.

**(Dodatek).**